

Genewa 8 grudnia 1918

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Szanowny Obywatelu Ministrze,

korzystam z nowej okazji i przesyłam list poprzedni w kopii (list oddany p. Nunbergowi) i uzupełniam nowymi kwestyami.

Hałas i gwałt, który decyzja czyni w kraju ce de teki ministerstwa spraw zagranicznych jest ~~hałas~~ nieuzasadnionym ze względu na stanowisko komitetu paryskiego. Jak już pisałem i telegrafowałem kilkakrotnie znaczenia jego nie należy przeceniać i mam istotne dane, że przesadne opinie w kraju ce de znaczenia Dawskiego są zwyczajną reklamą obliczoną na steroryzowanie kraju. W ostatnich czasach autorytet komitetu bardzo osłabł zarówno ze względu na klęskę w kraju jak i sprawę żydowską. Ponadto zapewniają mi że wyszła na jaw jakaś kwestya, która niezmiernie komitetowi zaszkodziła. Jaka w tej chwili z całą odpowiedzialności powiedzieć nie umię. Twierdzą, że odkryte(?) jakieś kenzachty endeckie z Niemcami ce de układów handlowych łącznie z dostępem Polski do morza via Odessa, lecz patrzy mi to na fantazyę i podają to dla wykapania przez Was jakichś nici do kłębka. W każdym razie faktem jest, że komitet nie czuje się mocnym. Głównie liczy na sekurs z kraju z Poznanskiego. W agencji lozanskiej zaś panuje niepewność, jak również brak zdecydowania się na stanowisko wobec nowego rządu. Do tej pory uprawia się neutralność sięgając niemal do ignorowania nowej sytuacji w Polsce. Faktem jest, że Ententa oczekuje przyjazdu delegacji z kraju i nie rozumie, że sprawa ta w obecnej chwili najdonioślejsza ulega dziwnej zwłoce. Natomiast krają i dechodzą wieści o wyjeździe do Paryża galicyjskich ludowców Ce w tym z prawdy wobec braku wieści od Was nie wiem. Nie potrzebują chyba oświecać jakby to fatalnie dla nas wypadło. Już dziś zagranicą krytycznie mówią o tem, że w Polsce kilka rządów istnieje, i w tym domniemany fakcie, komitet paryski szuka wzmocnienia swego stanowiska.

Wspominam o tem wszystkim mimo nadziei, że lada dzień delegacja przyjedzie i o stanie wewnętrznym kraju zagranicą poinformuje. O delegację woła delegat POW dr Hubicki z Paryża od którego dopiero po raz pierwszy onegdaj list otrzymałem. Komunikuje mi, że przed tygodniem jeden z POW opuścił Paryż wyjechał do kraju z relacjami oraz pisze następujące (podają ustęp najważniejszy): "Konferencya pokojowa zaczyna się za dwa tygodnie a w kraju jakoś nie myśli się o tem. Zacznie ona pracować, mając dla kraju sentyment nie nazbyt przyjaźny a trudno im jest wszczepić inny sentyment dla społeczeństwa, które w tak ważnym momencie ma tylko tyle sił życiowych co ich starczy na walki wewnętrzne. Detad wiemy tylko o samych negocyach. Komitet neguje rząd, rząd neguje komitet. Wolne grupy sławetnej emigracji polskiej negują rząd i komitet. Depesze z kraju negują albo negliżują koalicję i tak w koło. Trudno zatem Aglikom czy Amerykanom wytknąć, że stoją wyżej od Urugwaju czy Paraguaju. Podobne miała wyjechać z kraju delegacja do Paryża składająca się z 10 ludzi itd rząd francuski był o niej powiadomiony przed 10 dniami. Do tego o niej ani słychu" Ponadto domaga się fachowców w delegacji. POW przybyli do Paryża przed 6 tygodniami. Hubicki prosi mnie o wiadomości i skomunikowanie go z krajem.

O prądach politycznych jakie nurtują obecnie w Paryżu w związku z rekonstrukcją Rosyi oraz w stosunku do Polski i Czech otrzymuję rozmaite relacje. Straszczą się one następujące:

"Od dłuższego czasu operczywie powtarzają się wieści, że plan Bertheleta powróci na perzadek dzienny. Panaga w tem Izwolski. Chodzi o stworzenie wielkiej Rosyi, kt raby objęła terytoryalnie wielką Rosyę, Finlandyę, Białą Rus, Litwę, Ukrainę i Galicyę Wschodnią. Rosya taka da większą gwarancję, że zwróci zaciągające pożyczki od koalicji. Berthelet twierdzi, że sejus z tego rodzaju Rosyą będzie gwarancją pokoju. Czesi z p. Benesem na czele p

przyklaskują powyższemu planowi. Chodzi im by mogli położyć ekonomiecznie rękę na Rosyi jako sami o całe niebo kulturalnie wyżsi od Rosyan. W tym celu chcą za każdą cenę mieć wspólną granicę z Rosją. Jedyłą przeszkodą może tu być Polska, bo przemysł jej i kultura mogą rywalizować z czeskiemi. Ponieważ granica w ścisłym tego słowa znaczeniu jest niemożliwa, chodzi o pas komunikacyjny najkrótszy. Poza linią Petersburga ma być Gdansk, który w najnowszych planach bynajmniej nie ma się dostać Polakom, ale winien się stać wolnym miastem wraz z wolną żeglugą na dolnej Wiśle. W ten sposób Czesi przez pewne skanalizowanie mogliby korzystać z portu. Fakt, że Czesi cieszą się ogromną sympatią koalicji, każe się obawiać ewentualnego załatwienia spraw polskich myśli. Czesi jak dotąd mają dostęp we wszystkie sfery rządowe, Polacy nie mają urzędowego przedstawicielstwa są tego dostępu pozbawieni. Czesi zyskawszy bezwzględne zaufanie koalicji stali się jej doradcami w sprawach słowiańskich i nawet mają jej pomóc w okupowaniu i urządzaniu pewnych krajów słowiańskich które sami zagrożone są rozmaitymi rzekomymi niebezpieczeństwami. Fersewano już projekt zajęcia Śląsku przez Czechów, by go uchronić przed Niemcami. Projekt ten narazie spalił na panewce. Natomiast mówi się o zajęciu Polski, by jej pomóc w zorganizowaniu się. Komitet paryski należałoby uczynić rządem w Warszawie kiedy tam nie mogą się porozumieć co do składu rządu. W tym celu miałyby się udać do Polski przez Gdansk dwie eskadry, jedna część wojska z 50 tysięcy wojska polskiego wraz z jeńcami polskimi w Włoch i część wojska francusko amerykańskiego ma zająć zabór pruski by go bronić przed niebezpieczeństwem niemieckim, część druga ma iść w głąb Polski i zająć Warszawę celem utrzymania porządku i zapobieżenia bolszewizmowi. Plany te miały zapaść na ostatniej (świeżej) konferencji w Londynie. Nie ma już chodzić o złączenie Polski z Rosją, granice od strony Niemiec mają być dość zadawalniające, uwzględnić się ma interesy polskie, natomiast od wschodu interesy Rosyi. Charakterystycznym jest, że prasa koalicyjna w ostatnich czasach niezmiernie mało mówi o Polsce. Pochodzi to ma na zlecenie rządu francuskiego. Przypomina to rządy Izwelskiego na początku wojny.

Niezawodnie tego rodzaju machinacje przygotowuje dyplomacya sekretna. Kerunkowa była je od dawna. Nie należy jednak zbyt konkretnie liczyć się z nimi. Ameryka a więc Wilson planem tym się przeciwstawia. Niedawno w pierwszych dniach listopada wystąpił przeciw nim senator amerykański Lodge na kongresie w Bostonie. Zbija je również Lansing. Wogóle przyjazd Wilsona popsuje szyki koalicji. Niemniej z prądami wyżej określonymi liczyć się należy. Ważnym by Wilson miał w Paryżu do czynienia z dobrymi przedstawicielami Polski. Stąd obecność Komendanta bardzo pożądana. (Daszyńskiego ewentualnie)

Zwołanie Sejmu najspieszniejsze również bardzo pożądana. O tem już pisaliśmy, biorąc pod uwagę nastroje zagranicą. Podobnie koalicya uznać chce na kongresie to tylko przedstawicielstwo, które wyłoni się z rządu wybranego przez Sejm. O ile sejm na czas nie będzie dobierze sobie ekspertów polskich z głosom doradczym.

W takich nastrojach jasnym jest że oficjalne działanie rządu polskiego zagranicą jak najspieszniejsze nieodzowne. Tylko one w sieci intryg, zabiegów itp zdoła pewien zwrót zaprowadzić.

Co do innych kwestyi w związku z zagranicą za najważniejsze uważam:

Bezwzględne ustanowienie agencji czy agenta handlowego zagranicą z szeroką zakreśloną misją działania. To co do tej pory w misji istnieje jest karykaturą bo pozbawione wszelkiej inicjatywy i dyrektyw z kraju. Rząd obecny najlepiej chyba zdaje sobie sprawę co w tym kierunku jest do zrobienia. Zdobycie pożyczki, kapitałów, zaznajomienie zagranicy z rynkiem zbytu i podaży itp te kwestye palące. Zwłaszcza kwestye kapitałów i pożyczki. W tej mierze mimo radykalizmu programowego pewien oportunizm będzie konieczny gdyż bez niego nie osiągniemy. Należy utrwalić zagranicę w przekonaniu, że Polska pójdzie drogą ewolucyjną w dziedzinie przemysłu. Wobec istniejących się państw o kierunku mniej radykalnym Czechy, Jugosławia będziemy mieli znaczną konkurencję przy zdebywaniu kapitałów na zagospodarowanie i uprzemysłowienie kraju.

Co do kwestyi żydowskiej ustalenie programu również niezmiernie ważne. Żydzi internacjonalni będą popierali rząd polski w sensie uznania części żydów za cudzoziemców i w tej mierze gotowi są nawet przeprowadzić agitacyę w Polsce

W ostatnich czasach komunikują się dość żywo z Żydami i w sprawie tej jeszcze obszerniej napiszę.

Byłoby pożądanym by rząd polski ułatwił powrót do kraju Polakom przebywającym zagranicą zwłaszcza tym, których powrót może być użyteczny dla ruchu demokratycznego. Potrzebna jednak na to pomoc finansowa. Przypominam, że w tym kierunku rządy rosyjskie były bardzo czynne aczkolwiek emigracja była bez porównania liczniejszą.

Pragnąłbym rozwinąć akcję w kierunku zjednoczenia subskrypcji na pożyczkę wewnętrzną. Jest tu i zagranicą sporo bogaczy, których należy wyzyskać lecz brak w tej mierze jakiegokolwiek instrukcji w jaki sposób formalnie należy się do tego zabrać.

Jeszcze raz zwracam uwagę, na materiał ludzki, który należy wciągnąć zagranicą do szeregów rządowych. Poza ludźmi przekonanym jest wielu oportunistów, których wyzyskać można i należy bo to stwarza zagranicą atmosferę przychylną rządowi i rozszerza jego wpływy. Oczywiście zależne to jest od decyzji Waszej Obywatelu Ministrze co do rozszerzenia i reorganizacji misji bernenskiej i na odnośne zarządzenia i zlecenia oczekują już dość dłużej. Zarównie na określenie ich funkcji i upokreśnienie, bez których w znacznej mierze pozostać muszą bezczynny o czym dwukrotnie i szeroko pisałem.

Kończąc wyrazy szacunku i uścisk dłoni łączę

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

INSTITUTE
ARCHIVES
New York